



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: O Zbigniewie Jerzym Nowaku, nauczycielu akademickim :
wspomnienie

Author: Renarda Ociecek

Citation style: Ociecek Renarda. (2004). O Zbigniewie Jerzym Nowaku, nauczycielu akademickim : wspomnienie. W: M. Piechota (red.), "Warsztat badawczy profesora Zbigniewa Jerzego Nowaka : charakterystyki, wspomnienia, bibliografia" (S. 137-143). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

O Zbigniewie Jerzym Nowaku, nauczycielu akademickim – wspomnienie*

Zdecydowałam się na wypowiedzenie kilku refleksji o dydaktycznej pracy Zbigniewa Jerzego Nowaka (ur. 7 lipca 1919 roku w Łodzi), ponieważ miałam możliwość poznania tej strony jego działalności¹. Był moim nauczycielem akademickim, potem – starszym wiekiem i przede wszystkim stanowiskiem służbowym – kolegą, a jeszcze później – bezpośrednim przełożonym.

Do pracy w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach Zbigniew Nowak przyszedł w 1955 roku². Jako studentka zetknęłam się z nim ok. 1957 roku. Teraz, z perspektywy lat wiem, że do naszej uczelni wniósł doświadczenie i kulturę starych uniwersytetów, przez które przeszedł: Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie (1937–1939) i Wszechnicy Jagiellońskiej, na której studia ukończył (1945–1949) i przez kilka lat pracował; że w dydaktycznych poczynaniach często szedł śladem swych akademickich nauczycieli, ich autorytet i doświadczenie wspomagały go w codziennej pracy.

Prowadził z nami proseminarium z historii literatury polskiej oraz – początkowo – wykłady z literatury młodzieżowej. Zajęcia miał zawsze

* Poszerzona wersja szkicu publikowanego w *Śląskich miscellaneach. Literatura – folklor*. T. 6. Red. J. Malicki i K. Heska-Kwaśniewicz. Kraków 1994.

¹ Wspomnienie to przedstawiłam pierwotnie na zebraniu poświęconym Profesorowi Zbigniewowi Jerzemu Nowakowi w Komitecie Nauk o Literaturze Polskiej zorganizowanym przez prof. Jerzego Starnawskiego, kierownika Komisji do Dziejów Badań Nauki Polskiej o Literaturze, w Warszawie 24 listopada 1993 roku. O kolejach życia i pracy naukowej Z.J. Nowaka mówili na tymże zebraniu: J. Starnawski, I. Bajerowa, M. Piechocka, K. Heska-Kwaśniewiczowa, a w dyskusji zabierali głos: Z. Stefanowska, H. Bursztyńska, R. Skręt i A. Linert.

² Zob. I. Opacki: *Jubileusz. W: Szkice o literaturze dawnej i nowszej ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Jerzemu Nowakowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. J. Malicki i R. Ociecek. Katowice 1992, s. 7–11.

starannie przygotowane, erudycyjne. Wykłady zdradzały emocje mówcy, który każdy problem opracowywał bardzo starannie. Zerkaliśmy na notatki naszego wykładowcy, zwracał uwagę ogromny margines, prawie połowa stronicy pozostawała pusta. Te marginesy potem wypełniały się. Zbigniew Nowak stale poszerzał swe lektury, uzupełniał wiadomości, konfrontował sądy badawcze w toku narastania literatury przedmiotu.

Zarówno na jego ćwiczenia, jak i wykłady chodziliśmy chętnie. Niezapomnianym przeżyciem stało się zaproszenie na indywidualną rozmowę dotyczącą pisemnej pracy rocznej. Tematy otrzymywaliśmy z różnych epok, ale np. wszyscy koledzy z grupy równoległej pisali o Josefie Conradzie. Twórczość tego autora wyraźnie fascynowała naszego nauczyciela.

Doktor Nowak nieśmiał, nawet można by rzec paraliżował studentów swą uprzejmością i równocześnie powściągliwością, wielką dyscypliną słowa. Wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę, że ma on wiedzę i autorytet profesorski. Z całą powagą i szacunkiem traktował nas jako autorów pierwszych prób pisarskich. Prace analizował drobiazgowo, zawsze rozpoczynając od wskazania wszelkich możliwych zalet, a kończąc na tym, co należy poprawić. Mnie zwrócił uwagę na niedostatki interpunkcji w rozprawce o sielankach Wincentego Reklewskiego. Była to lekcja pamiętna.

Skłaniał studentów do aktywnego udziału w ćwiczeniach i proseminariach, polecając przygotowanie referatów, koreferatów i dyskusji. Kolejno też opracowywaliśmy pisemne sprawozdania z zajęć. Ten sposób prowadzenia dydaktyki stosunkowo niedawno wskazywał Zbigniew Jerzy Nowak jako charakterystyczny dla Ignacego Chrzanowskiego³. Pisał też, że tę praktykę prowadzenia proseminariów odziedziczył po Chrzanowskim Stanisław Pigon. Możemy zatem pochwycić ciekawy ciąg tradycji dydaktycznej w naszej humanistyce uniwersyteckiej.

W toku dalszej pracy, już w zespole Katedry Historii Literatury Polskiej, niejednokrotnie wspólnie wykonywaliśmy pewne zadania organizacyjne, najczęściej było to układanie przydziałów dydaktycznych dla pracowników, a gromadka była spora, ponad 30 osób licząca. Uczylam się wtedy od mego starszego kolegi organizacji pracy. Zanim przystąpiliśmy do jakiegokolwiek działania, wszystko przemyślał i napisał szczegółowy plan postępowania. Owe „scenariusze” stały się nieodłącznym elementem jego poczyną. Ale też trzeba powiedzieć, że nawet te podstawowe zadania, jak właśnie ułożenie przydziałów dydaktycznych dla pracowników, wymagały nie lada wysiłku. Ciągłe ministerialne zmiany programu studiów, prowadzenie dwu typów studiów: dziennych i zaocznych, spowodowały, że w pewnym okre-

³ Z.J. Nowak: *Ignacy Chrzanowski jako nauczyciel akademicki*. „Przegląd Humanistyczny” 1986, nr 5/6, s. 153–155.

sie prawie każdy rocznik nauczany był według innej siatki zajęć dydaktycznych. Nic też dziwnego, że rozpoczynaliśmy od opracowania odpowiednich zapisów *pro memoria*.

Z.J. Nowak w żadnej sytuacji nie lubił improwizowania, ale równocześnie śmiem twierdzić, iż imponowali mu ludzie, którzy improwizując, potrafili wykonywać swe zadania skutecznie. W przyjacielskich rozmowach przypominał z pewną satysfakcją czytane w prasie niemieckiej w czasie okupacji wywody na temat charakteru narodowego Polaków, tej szczególnej umiejętności improwizacji, która pozwalała naszym rodakom – zdaniem autora artykułu – odnaleźć się w sytuacjach trudnych, w których gubili się np. Niemcy, nawykli do prawnie określonego ładu lub wymuszonego rozkazami porządku. Wydaje mi się, że ta okupacyjna lektura stanowiła dla mojego kolegi podniecie do głębszych przemyśleń, tym bardziej że dysponował przecież bogatym doświadczeniem okupacyjnych przeżyć, wśród których było i więzienie w Wilnie w 1940 roku za kontakty konspiracyjne, i udział w walkach partyzanckich oddziałów AK.

Niezwykłą aktywnością i rzetelnością Z.J. Nowak wykazał się jako dziekan Wydziału Humanistycznego nowo powołanego Uniwersytetu Śląskiego (w czerwcu 1968 roku), a kilka lat później jako kierownik Studiów Zaocznych. Był niezastąpionym doradcą i opiekunem ludzi, którzy przyjeżdżali do Sosnowca z różnych stron Polski. Dla nich starał się o dobrych wykładowców, troszczył się, aby studenci znaleźli miejsca w akademikach, domach nauczycielskich, dla nich też – co traktować można jako znak jego osobowości – polecił opracować mapkę „orientacyjną”, która – oprócz planu rozmieszczenia gmachów Uniwersytetu – zawierała informacje o trasach dojazdowych, bibliotekach w Sosnowcu i w Katowicach, punktach zbiorowego żywienia, klubach oraz agendach organizacji studenckich. Uważał, że student przebywając na uczelni przez dwa dni w tygodniu, nie powinien tracić czasu na błądzenie. Miał też swoje przemyślenia na temat specyfiki studiowania zaocznego, wygłosił je na konferencji w Słupsku⁴.

Sądzę, iż jako kierownik studiów zaocznych Zbigniew Nowak sięgał pamięcią do pierwszych powojennych lat trudnego studiowania w Krakowie, kiedy to wielu młodych ludzi ukończyło naukę dzięki opiece i moralnemu wsparciu Stanisława Pigonia. Takie przypuszczenie nasunęło mi się podczas lektury pięknego przemówienia wygłoszonego przez dra Nowaka w 1951 roku podczas tzw. cichego jubileuszu Stanisława Pigonia. Do swojego nauczyciela akademickiego i przełożonego Zbigniew Jerzy kierował następujące słowa:

⁴ Zob. Z.J. Nowak: *Studia zaoczne filologii polskiej na Uniwersytecie Śląskim. W: Materiały z konferencji: Studia zaoczne na filologii polskiej*. Red. E. Ho m a. Słupsk 1980, s. 141–146.

Jesteś, Drogi Profesorze, niezwykle wychowawcą: umiesz wysłuchać każdego studenta cierpliwie i z ogromną życzliwością; jesteś delikatny w stopniu najwyższym; dbasz o życie moralne i materialne wychowanka. Każdy z Twoich uczniów pamięta pomoc, jaką niosłeś, owe Mickiewiczowe „czyny ciche, użyteczne, których nikt...” Jesteś troskliwy i dobry jak ojciec. Nie wiem, czy kiedykolwiek wychowankowie krakowskiej Bursy Jeruzalem istniejącej już od XV wieku mówili o swoich seniorach, tak jak o Tobie, Kochany Seniorze, mówili powojenni mieszkańcy owej prastarej Bursy: „Ojciec Pigoń”. W pracy pedagogicznej stosujesz optymistyczną teorię: wierzysz w prymat wartości moralnych w życiu ludzkim, pokładasz nadzieję w przemianie moralnej człowieka. To też niejeden Lord Jim naszego czasu doczekał się rehabilitacji dzięki Twojej mądrej cierpliwości.⁵

Prawdopodobnie wielu naszych absolwentów, wspominając lata swoich studiów, z równie wielką serdecznością myśli o Zbigniewie Jerzym Nowaku.

Optymizm dydaktyczny, o którym czytamy w przywołanym fragmencie przemówienia, stanowił dla Zbigniewa Nowaka istotną wartość i wskazanie pracy nauczycielskiej. Mówił o tym, charakteryzując sylwetkę profesora Jana Zaremby jako nauczyciela WSP w Katowicach:

Nie omyle się, jeśli powiem, że w uczelni tej panował optymizm pedagogiczny. Polegał on na tym, by dostrzegać w studencie nie tylko jego aktualny stan intelektualny czy moralny, ale i perspektywy rozwojowe, i otwarcie na przyszłość, w której mogą przecież zajść korzystne zmiany. Myślę, że w tej chwili dotykamy centralnej problematyki humanistycznej, przed którą stoi każdy wychowawca i nauczyciel. Otóż właśnie profesor Zaremba był – obok wymienionych już pedagogów [Mieczysław Mityry-Dobrowolskiej, Stanisława Zabierowskiego i Józefa Mayera – R.O.] – współtwórcą owej atmosfery nauczycielskiej istniejącej w Wyższej Szkole Pedagogicznej.⁶

Kierując się zasadą owego optymizmu, Z. Nowak wykazywał wiele cierpliwości i wyrozumienia dla studentów, którym nie powiodło się np. przy pierwszym przystąpieniu do egzaminu, ale równocześnie dodać trzeba, że nieustępliwy i twardy stawał się wobec uporczywych leniuchów. Obserwo-

⁵ Przedruk przemówienia w: J. Starnawski: *Jubileuszowa księga ku czci Stanisława Pigionia z 1951 r.* „Rocznik Przemyski” 1983, T. 22–23, s. 94–96. Zob. też Z.J. Nowak: *Ze wspomnień o Stanisławie Pigioniu*. W: Idem: *Wśród pisarzy i uczonych. Szkice historycznoliterackie*. Katowice 1980, s. 250–263 oraz biogram S. Pigionia w: *Polski słownik biograficzny*. T. 26. Wrocław 1981, s. 207–215.

⁶ Z.J. Nowak: *Działalność naukowa, dydaktyczna i społeczna profesora Jana Zaremby*. W: „Prace Historycznoliterackie”. T. 11. Red. Z.J. Nowak i I. Opacki. Katowice 1978, s. 10.

wał młodzież z wielką uwagą, cieszyły go wszelkie sygnały indywidualnych, ponadprzeciętnych zainteresowań, z sympatią śledził rozwój studenckich twórców, niejednokrotnie udzielając im rad życiowych oraz intelektualnego wsparcia.

We wspomnieniach magistrantów Z. Nowak jawi się jako nauczyciel imponujący wiedzą, skrupulatnym przygotowaniem do każdego zajęcia; życzliwością i z troską o postęp prac. Uczył metodologii pracy naukowej, organizacji warsztatu, także uczciwości w postępowaniu badawczym.

Dużą wagę przywiązywał do opracowania spisu lektur, zawsze chętnie uczestnicząc w tego typu inicjatywach jako autor i jako konsultant. Kole-dzy, którzy przyszli do nas z Krakowa, wydobyli z zapomnienia stareńki *Spis lektury obowiązujący od maja 1947 r. na Studium Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie* opracowany według wskazówek prof. dra Stanisława Pigionia. Spis „zestawił Zbigniew Wasilewski przy współudziale Haliny Lenarczykówny i Zbigniewa Nowaka”. Stanowił on „wydawnictwo Koła Polonistów i Sławistów Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego”. W *Uwagach wstępnych* spisu czytamy przesłanie, które i dzisiaj warto przypomnieć:

[...] nie określa on dokładnie minimum ani maksimum do studiów literackich. Spis niniejszy ma być studiującemu pomocą i wskazówką, nie zakreśleniem sztywnych ram niezbędnej ilości wiedzy.

s. 1

Z. Nowak spoglądał na ten mały informator ze wzruszeniem, uczestniczył w jego opracowaniu jako student, ale w informacji o własnych pracach go nie zamieścił. Inne spisy przygotowane wraz z kolegami w WSP i UŚ wprowadzał do swej bibliografii, w tych ostatnich mógł wyraźnie wskazać działy, które sam opracował⁷. Niewątpliwie to dawne doświadczenie w opracowaniu spisu lektury było bardzo ważne, w naszych nowych spisach owocowało m.in. rozbudowaniem działu „bibliografii i dzieł treści ogólnej” oraz wprowadzeniem wskazówek lekturowych dotyczących dziedzin pokrewnych historii literatury polskiej.

Ma Z. Nowak w swym dorobku także inne „pomoce dydaktyczne”, jak np. zestawione wraz z Ireneuszem Opackim *Teksty do ćwiczeń z historii literatury polskiej. Oświecenie, Romantyzm przeznaczone dla studentów II r. filologii polskiej studium dziennego i zaocznego* (Katowice 1979), ciekawie dokumentujące tradycje rozwoju różnych form gatunkowych we wskazanych epokach.

⁷ Por. *Bibliografia prac Zbigniewa Jerzego Nowaka*. Oprac. B. Mazurkówna. W: *Szki-ce o literaturze dawnej i nowszej...*, s. 12–27.

Jeszcze parę uwag o działalności Zbigniewa Jerzego Nowaka, docenta (1968), a potem profesora (1988), od 1976 roku, po przejściu profesora Jana Zaremby na emeryturę, kierownika Zakładu Historii Literatury Staropolskiej, Oświeceniowej i Romantycznej. Troską wychowawczą ogarniał wówczas zarówno studentów, jak i podległych mu pracowników. Z najwyższym uznaniem wspominamy w Zakładzie czas wspólnej pracy: organizację dwu wielkich interdyscyplinarnych konferencji naukowych (sympozjum barokowe w maju 1978 i konferencja w 450. rocznicę urodzin Jana Kochanowskiego w grudniu 1980 roku)⁸, cotygodniowe zebrania, do których przygotowywaliśmy się starannie, bo po prostu nikt nie odważyłby się na spotkanie z naszym przełożonym przyjść z niedopracowanym tekstem. Był znakomitym dyskutantem. Ogarniając swoim zainteresowaniem rozległe obszary polskiego piśmiennictwa i problemów literaturoznawczych oraz edytorstwa, wzbogacał dyskusję dopowiedzeniami tworzącymi interesujący kontekst dla przedstawionej problematyki. Był niezrównanym doradcą w poszukiwaniach bibliograficznych. Z podziwem odczytuję jeszcze teraz notatki z owych dyskusji, dostrzegam w nich wiele myśli, które wcześniej może nie zawsze w pełni zdołałam docenić. Jako redaktor zeszytów naukowych był życzliwym i pełnym wyrozumiałości doradcą młodych autorów.

Skupiając swoje zainteresowania głównie na literaturze oświeceniowej i romantycznej, Z. Nowak z zacięciem śledził prace zespołu staropolskiego, miał wiele sentymentu dla dawnej naszej literatury. Mówił, że chętnie poprowadziłby kiedyś ćwiczenia z literatury staropolskiej. Uważał, że pracując wspólnie, zespoły staropolski i oświeceniowo-romantyczny wiele korzystają wzajemnie. Oczywiście miał rację.

Po przejściu na emeryturę w roku 1989 Z.J. Nowak pozostawał z nami w stałym kontakcie, prowadząc przez pewien czas zajęcia w ramach połowy etatu. Jako nowe w tym czasie doświadczenie dydaktyczne potraktował objęcie wykładów literatury romantycznej dla studentów bibliotekoznawstwa. Jak wspominają słuchacze, wykładowca zadziwiał postawionymi problemami naukowymi i przykładami ich rozwiązań. Wygłaszał też chętnie referaty na spotkaniach naukowych. W pamięci naszej utrwaliły się zarówno dociekania filologiczne nad tekstem *Pana Tadeusza*, studia poświęcone twórczości Cz. Miłosza, jak i niezrównane recenzje oraz biogramy, te ostatnie przeznaczone głównie do *Polskiego słownika biograficznego*, którego był stałym współpracownikiem i członkiem rady naukowej. Był recenzentem naszych doktoratów – życzliwym, ale z całą skrupulatnością wy-

⁸ Pokłosie wskazanych konferencji stanowią tomy: *Wśród zagadnień polskiej literatury barokowej*. Cz. 1: *Światopogląd, genologia, topika*. Cz. 2: *Motywy, inspiracje, recepcja*. Red. Z.J. Nowak. Katowice 1980; *Jan Kochanowski. Twórczość i recepcja*. T. 1–2. Red. Z.J. Nowak. Katowice 1985.

dobywającym kwestie, które – jego zdaniem – winny znaleźć pogłębioną lub zmienioną interpretację.

Doświadczenia dydaktyczne zbierał Z. Nowak w bardzo różnych sytuacjach, także w tajnym nauczaniu z czasów okupacji. Cenił niezwykle wysoko jego organizatorów, z uznaniem odnotowywał te fakty np. w biogramach Stanisława Pigonia, Stanisława Zabierowskiego⁹, Mieczysławy Mite-ry-Dobrowolskiej i innych. Miał wiele szacunku dla swych nauczycieli, tych z czasów gimnazjalnych i z czasów akademickich – nazwiska Manfreda Kridla, Konrada Górskiego, Stanisława Pigonia, w innym ciągu Tadeusza Czeżowskiego, Henryka Elzenberga oraz Stanisława Kościałkowskiego pojawiły się jako niezaprzeczalne autorytety.

W oficjalnych nekrologach publikowanych po śmierci Zbigniewa Jerzego Nowaka (17 maja 1993 roku) wskazywano odznaczenia, którymi uhonorowany został w toku swej działalności, m.in. także różnego typu formy uznania za jego pracę dydaktyczną; wśród nich Medal Komisji Edukacji Narodowej cenił sobie szczególnie.

⁹ Z.J. Nowak: *Stanisław Zabierowski – badacz i nauczyciel*. W: *Z teorii i praktyki pedagogicznej języka polskiego*. T. 4. Red. J. Kram i E. Polański. Katowice, s. 203–212; Z.J. Nowak: *Stanisław Zabierowski (6 sierpnia 1900 – 9 grudnia 1988)*. „Pamiętnik Literacki” 1990, z. 1, s. 391–394.